

Poetycki „Maj nad Wilią” – spotkanie z niezwykłymi ludźmi



Świątynia pw. Trójcy Świętej w Suderwie, do budowania której podobno przyczynił się Wawrzyniec Gucewicz, jest perłą dziedzictwa sakralnego rejonu wileńskiego, budzącą zachwyt zwiedzających

Fot. Marian Paluszkiewicz

Tak się utarło, że pisząc i mówiąc o „Maju nad Wilią” traktujemy tę imprezę jako wybitnie poetycką. W rzeczy samej, poeci byli w roli głównej rów-

nież na tegorocznym festiwalu trwającym w Wilnie od 28 maja do 2 czerwca.

Str. 12-13

**Prezent dla Wilna — źródła
ka wody pitnej**

Str. 2

**Kościuszeko upamiętniony
w Pałacu Balińskich**

Str. 16-17

**Kilka sposobów na zupę
szczawiową**

Str. 19



ISSN 1392-0405



9 771392 040035

KURIER WILEŃSKI

Sobota
Czerwiec 2017 **3**

Imieniny: *Andrzeja, Cecyliusza, Ferdynanda, Franciszka, Izaaka, Jana, Joachima, Karola, Klotyldy, Leszka, Macieja, Tamary i Wawrzyńca*

TRZY PYTANIA DO...

...**Liny Grinytė-Jauniškienė**, głównego specjalisty departamentu komunikacji przy Centrum Zdrowia Społecznego w Wilnie

1. Rozpoczął się sezon pikników i grillowania na świeżym powietrzu. Z nadejściem upałów zwiększy się ryzyko zatruc pokarmowych. Jak możemy ich uniknąć?

Powinniśmy uważać, aby lody i ciastka z kremem były dobrze schłodzone, unikać jedzenia produktów rozmrożonych i ponownie zamrożonych, potraw niedopieczonych, niedogotowanych, owoców morza, zwłaszcza podawanych na surowo. Surowe mięso i surowe żółtko jaja też zwiększają ryzyko zatrucia. Szczególnie trzeba uważać na potrawy, które są w lokalach zbyt obficie doprawione przyprawami, zwłaszcza ostrymi. W ten sposób często maskuje się nieświeże produkty.

2. Jakich jeszcze zasad należy przestrzegać?

Myć ręce przed przygotowaniem i spożywaniem posiłku, a także po korzystaniu z toalety. Sprawdzać terminy przydatności spożycia produktów. Należy spożywać posiłki bezpośrednio po przygotowaniu, surowe produkty przechowywać w lodówce. Myć dokładnie owoce i warzywa pod bieżącą wodą powyżej 60 stopni. Chronić produkty przed muchami, które roznoszą zarazki.

3. Nosicielami jakich bakterii jest ten owad?

Mucha roznosi salmonellę, dyzenterię, dur brzuszny, tyfus. Owad ten nie może żuć pożywienia, dlatego najpierw do jedzenia wypuszcza enzymy, które powodują, że żywność mięknie i następnie ją siorbie. Wystarczą sekundy, aby mucha otarła się o jedzenie swymi nóżkami i włosiem, którym jest pokryta, a już tysiące bakterii zostaje na naszym talerzu. Dlatego najlepiej zrezygnować z porcji, której skosztował ten owad.

Rozmawiała Justyna Giedrojc

Prezent dla Wilna — źródłka wody pitnej

Dobra wiadomość dla spędzających czas wolny w wileńskim parku Zakret – pragnienie po treningu lub spacerze można będzie odtąd ugasić, nawet jeżeli nie zabraliśmy ze sobą wody. Dwa nowoczesne źródła wody pitnej – taki prezent dla Wilna sprawiło przedsiębiorstwo „Pernod-Ricard Lietuva”.

„Prezent dla Wilna” – to inicjatywa samorządu wileńskiego. Ma na celu zachęcenie osób prywatnych, przedsiębiorstw i organizacji do wspólnego upiększania Wilna. Jedną z poprzednich inicjatyw – odnowienie zielonej przestrzeni przy kościele pw. św. Anny i kościele Bernardy-

nów. W ubiegłym tygodniu przy pomniku Adama Mickiewicza zasadzono wieloletnie kwiaty, które z czasem zamienią się w różnokolorowy kobierzec.

Jak informuje stołeczny samorząd, w Wilnie jest wiele pięknych, jednak nie do końca wypielęgnowanych miejsc, które mogłyby sprawiać radość dla wilnian i gości miasta – parki, skwery, boiska sportowe, inne miejsca publiczne. Są doskonale znane, dobrze widoczne, można więc je jeszcze bardziej uatrakcyjnić, by ożyły.

Fundatorzy prezentu dla Wilna zostaną uwiecznieni na tablicy dziękczynnej obok sprezentowanego obiektu. □

wilnoteka.lt

Rosyjscy wojskowi zatrzymani w Kybartai

Na litewsko-rosyjskim przejściu granicznym w Kybartai funkcjonariusze litewskiej Straży Granicznej zatrzymali w tranzytowym pociągu wojskowych z Rosji. Do zatrzymania doszło około godz. 21.00 w czwartek podczas kontroli przez litewskich pograniczników pociągu tranzytowego Kaliningrad-Moskwa.

„Podczas kontroli dokumentów oni ustalili, że w jednym z przedziałów znajduje się czterech wojskowych z Rosji, w ubraniu cywilnym” – powiedział

dla BNS przedstawiciel Państwowej Służby Ochrony Granic Giedrius Mišutis. Ustalono, że to rosyjscy wojskowi w wieku 28, 32, 34 i 36 lat, mimo że nie wskazali, że są wojskowymi. Jeśli tranzytem przez Litwę udaje się grupa wojskowych, licząca 4 i więcej osób, to uważana jest za drużynę wojskową, która powinna mieć zezwolenie za przejazd przez nasz kraj. Takiego zezwolenia rosyjscy wojskowi nie posiadali. Przed północą wojskowi z Rosji innym pociągiem udali się z powrotem do Kaliningradu. □

L24.lt

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260
84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojc, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkievicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Brygita Łapszewicz



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Polonistka z Ejszyszek nagrodzona przez ministra edukacji narodowej

Minister edukacji narodowej RP Anna Zalewska w czwartek, 1 czerwca br., wzięła udział w VII Światowym Zjeździe Nauczycieli Polonijnych w Ostródzie.

Podczas swojego wstąpienia, szefowa MEN podkreśliła, że bycie nauczycielem polonijnym to odpowiedzialne zadanie, wymagające wiele wysiłku i zaangażowania.

– Jesteśmy z Was dumni, podtrzymujecie naszą tradycję, promujecie język polski za granicą – powiedziała minister Anna Zalewska.

Czterodniowy zjazd jest kontynuacją i nawiązaniem do tradycji corocznych spotkań pedagogów polonijnych odbywających się od 2010 roku w Ostródzie. Tegoroczne spotkanie nawiązuje zarówno do doświadczeń pierwszej konferencji, jak i kolejnych, poświęconych metodyce dwujęzyczności i specjalistycznym zagadnieniom dydaktycznym.

W ramach proponowanych bloków tematycznych połączonych wspólną ideą zawartą w hasle: „Fundamenty tożsamości: język, historia, kultura” uczestnicy mają okazję poznać istotne zagadnienia z zakresu znaczenia

edukacji historycznej w budowaniu tożsamości człowieka, socjologii kultury, rodziny oraz języka. W każdej z proponowanych sesji udział biorą autorytety naukowe i eksperci z danej dziedziny.

Podczas pierwszego dnia zjazdu odbyła się gala wręczenia Nagrody Polonijnego Nauczyciela Roku im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

Minister Anna Zalewska nagrodziła:

– Ilonę Szliter-Wyzińską ze Szkolnego Punktu Konsultacyjnego w Wiedniu,

– Wacławę Iwanowską – polonistkę w Gimnazjum w Ejszyszkach,

– Justynę Berezę – laureatkę w kategorii szkół społecznych, która od 2013 roku prowadzi liceum „Ogniwo” w Trenton, New Jersey, USA.

Zjazd jest również dobrą okazją do zapoznania się z priorytetami wsparcia oświaty polonijnej w programach instytucji parlamentarnych, rządowych i pozarządowych na rok 2017.

Organizatorem zjazdu jest Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

zw.lt

Hybrydowy autobus Volvo 7900 już na ulicach Wilna

Na ulice Wilna wyjechał hybrydowy autobus Volvo. Jest napędzany elektrycznością i olejem napędowym. Spółka samorządowa przez miesiąc będzie testowała pojazd i jego wydajność.

Autobus będzie kursował na linii nr. 10 Fabianiszki-Markucie. Przedstawiciele Wileńskiego Transportu Publicznego zapewniają, że pojazd jest wygodny dla pasażerów, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Autobus został oklejony znakami wyróżniającymi

go spośród innych pojazdów miejskich. Autobus jest bardziej oszczędny niż tradycyjne pojazdy, na dodatek jest bardziej przyjazny dla środowiska i generuje mniej hałasu.

Volvo 7900 Hybrid trafił do Wilna z Tallinna. Takie pojazdy jeżdżą w Goteborgu, Oslo i Budapeszcie.

W tym roku w Wilnie mają być również przetestowane holenderskie VDL i Ebusco, czeska Škoda, chińska BYD i elektryczne autobusy innych producentów.

L24.lt

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Na ścieżki wileńskiego parku Vingis wyruszyła kolejka, która codziennie będzie woziła gości aż do końca lata **Fot. vilnius.lt**

KOMENTARZ DNIA

Słowa należy dotrzymywać



Mówi się, że ludzie oszukani często najbardziej nienawidzą nie oszustów, przez których zostali skrzywdzeni, tylko te osoby, które im mówią, że zostały oszukane. W imię komfortu psychicznego wolą sobie wmawiać, że nic się nie stało, niż przyznać do popełnienia błędu. W polityce odnosi się to do przypominania o powziętych zobowiązaniach – za skandal nie uważa się nieprzestrzegania traktatów, tylko przypominanie o tym. Wszystkie kraje NATO zobowiązały się do przeznaczania 2 proc. PKB na obronność. Wcale nie musi to być kupowanie czołgów, mogą być to również wydatki na badania naukowe, na których korzystać będzie ludność cywilna czy projekty inżynierskie, jak budowa mostów. Zobowiązanie jest – ale przestrzega go mniejszość krajów Sojuszu. Większość, w tym Francja czy Niemcy, mające zawsze gęby pełne frazesów o „solidarności”, nie wywiązują się z tego wymogu. Jaka musiała być gorycz przywódców tych państw podczas szczytu NATO w Brukseli, kiedy prezydent USA, Donald Trump, zwracał na to uwagę w swoim przemówieniu – można zobaczyć na filmikach i memach w internecie. Podobne miny wywołuje przypominanie, że Litwa nie przestrzega traktatu z Polską z 1994 roku. Chorobliwe przeczuwanie polityków na tym tle do niczego dobrego jednak nie doprowadzi – słowa należy dotrzymywać.

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„Decyzja prezydenta USA Donalda Trumpa o wycofaniu się z paryskiego porozumienia klimatycznego nie tylko nie powstrzyma Niemiec i ich sojuszników, lecz zwiększy ich determinację w walce ze zmianami klimatu” - powiedziała kanclerz Angela Merkel w piątek w Berlinie

LICZBA DNIA

1 000 000

razy skorzystano w tym roku z pomarańczowych miejskich rowerów w Wilnie

Paweł Sobik: Nigdzie w Europie Polacy nie osiągnęli podobnego sukcesu

„Takiego sukcesu, jakim jest partia polityczna odwołująca się do polskich postulatów, nigdzie indziej w Europie nie ma” – podkreślał w czasie spotkania zorganizowanego przez Polski Klub Dyskusyjny dr Paweł Sobik, autor książki „Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w systemie politycznym Republiki Litewskiej”.

Pierwsza promocja książki Pawła Sobika „Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w systemie politycznym Republiki Litewskiej” odbyła się w Wilnie, gdzie autor spędził rok w czasie swoich studiów i gdzie zbierał materiały do pracy.

– To najlepsze opracowanie, jakie ukazało się do tej pory na temat AWPL-ZChR – stwierdził Aleksander Radczenko, rozpoczynając czwartkowe spotkanie w Katolickiej Akademii Nauk.

Autor podkreślał w czasie spotkania, że w pracy nad książką starał się zachować obiektywizm.

– **Pochodzę ze Śląska.** Z Wileńszczyzną nie łączą mnie rodzinne sentymenty, nie przyjeżdżałem tutaj całować kości dziadków. Miałem tego świadomość, rozpoczynając pracę nad książką. Na Polaków na Litwie patrzyłem przede wszystkim jako na obywateli innego państwa, którzy mając określone postulaty, starają się brać udział w życiu politycznym, by doprowadzić do ich realizacji – mówił.

Według niego o znaczeniu AWPL-ZChR świadczy już samo jego trwanie przez tak długi okres.

– To, że partia działa ponad 20 lat, przetrwała wiele kryzysów wewnętrznych, a dzisiaj może się poszczycić reprezentacją nie tylko na poziomie samorządów, ale też w sejmie czy Parlamencie Europejskim,



Paweł Sobik chciałby, by jego książka została przetłumaczona na język litewski

że odnotowuje zauważalne wyniki w wyborach prezydenckich, to są niewątpliwe sukcesy – zauważył Sobik, podkreślając przy tym, że w pisaniu o AWPL chciał przyrzeć się krytycznie działalności partii, nie ulegając równocześnie negatywnym opiniom, które również można zauważyć w przekazie medialnym na Litwie.

– Dopiero znajdując się w pewnym dystansie od takich skrajnych stanowisk, możemy zacząć na ten temat rozmawiać. Trzeba docenić ten wielki sukces, jakim niewątpliwie AWPL jest. Nigdzie na świecie Polacy nie mogą poszczycić się takimi sukcesami politycznymi, jak na Litwie. Na AWPL patrzyłem jako na element tego konfliktu, którego bardzo nie chciałbym określać

jako konflikt polsko-litewski. Jest to wewnętrzny konflikt obywateli litewskich ze swoim państwem. Tak naprawdę dotyczy on tego, czy Litwa ma być państwem obywatelskim, czy państwem narodowym. Pewnym symbolem tej walki stała się literka „w” – wyjaśniał po zakończeniu spotkania w rozmowie z „Kurierem Wileńskim”.

Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla czytelnika w Polsce, stąd znaleźć w niej można bardzo szczegółowe wprowadzenie w realia, w jakich żyją Polacy na Litwie. Ramy chronologiczne zostały rozszerzone w stosunku do doktoratu, który jest podstawą książki, czyli roku 1994, gdy zjazd założycielski powołał polską partię polityczną na

Litwie i roku 2014, gdy świętująca 20-lecie istnienia AWPL opuściła koalicję rządzącą.

– Z przyczyn technicznych ta książka nie ukazała się wcześniej, z czego się cieszę, gdyż udało mi się ją uzupełnić o wybory w 2016 r. Dzięki temu będzie dłużej aktualną pozycją – stwierdził autor.

Sobik mówił w czasie dyskusji o szansach i zagrożeniach, jakie stoją przed partią. Pokazywał również jej słabsze strony. Wskazywał także na niewykorzystany dotąd potencjał w kwestii wpływu na poprawę relacji polsko-litewskich.

– **Chciałbym widzieć AWPL w roli ambasadora państwa litewskiego w Warszawie.** Chodzi mi o projekty infrastrukturalne. Na przykład o wpieranie projektu budowy szybkiej drogi do Wilna przez polskich polityków – zauważał. Wyjaśniał także powody współpracy AWPL z Rosjanami, które po aneksji Krymu przez Rosję w 2014 r. nabrały zupełnie nowego znaczenia, jak również związane z tym niebezpieczeństwa.

Na zakończenie spotkania gość odniósł się do tematu zaproponowanego w dyskusji, czyli: „Czy Akcja Wyborcza Polaków na Litwie ma przyszłość?”

– Zapytałbym, nie „Czy Akcja Wyborcza Polaków na Litwie ma przyszłość?“, tylko jaką ma przyszłość. Odpowiedź brzmi: „bez radykalnego przełomu po stronie litewskiej taką samą” – mówił Sobik.

Wyjaśnił powody zainteresowania Litwą:

– Pochodzę z miejscowości, która dla mnie jest prawdziwym środkiem Europy, gdzie odległość do Pragi, Wiednia, Bratysławy i Warszawy jest identyczna.

ZE WSTĘPU MARII PRZEŁOMIEC

Kresowe sentymenty sprzyjają traktowaniu litewskich Polaków trochę jak wymagającego szczególnej opieki skansenu. Wielką zasługą pracy Pawła Sobika jest uświadomienie czytelnikowi, że współcześni Polacy na Litwie to nie żaden skansen, ale najliczniejsza po Litwinach grupa narodowościowa, mająca w litewskim parlamencie swoją reprezentację, czyli właśnie Akcję Wyborczą Polaków na Litwie, której liderzy prowadzą własną politykę.

ze str. 8 » **Paweł Sobik: Nigdzie w Europie Polacy nie osiągnęli podobnego sukcesu**

Nie można być bardziej w środku Europy niż na Górnym Śląsku. Najbliższym sąsiadem byli Czesi, poznałem i zafascynowałem się czeską kulturą, nauczyłem się też języka. Równolegle interesowałem się tematyką całej Europy Środkowo-Wschodniej. Miałem to szczęście, że mogłem przyjechać do Wilna w 2010 r. w ramach programu Erasmus. Zbierając materiały do mojej pracy magisterskiej, która dotyczyła systemu politycznego na Litwie po wyborach 2008-2009, zorientowałem się, jak mało w Polsce pisze się o AWPL. Napisanie monografii AWPL na jej 20-lecie zaproponował mi mój promotor, prof. Zdzisław Julian Winnicki. Było to dla mnie ogromne wyzwanie, ale też wielki zaszczyt. Poświęciłem pracy nad tą książką 4 lata życia.

Podkreślał również, że to obecność AWPL w Sejmie RL uważa za kluczowe, dlatego zabiegał o to, by właśnie sala obrad sejmu znalazła się na okładce książki.

– Polska nie jest w stanie zaproponować Polakom na Wileńszczyźnie jakiegoś pakietu, który mógłby rozwiązać ich problemy. To wszystko musi wydarzyć się tu, na Litwie, stąd tak ważna jest obecność AWPL jako część litewskiego systemu politycznego, w ramach którego jest miejsce na zdobywanie sojuszników i zabieganie o własne interesy – mówił.

– Chciałbym, by książka została przetłumaczona na język litewski. Myślę, że byłaby dobrym kompendium dla litewskich polityków. Mam wrażenie, że o AWPL krąży tak wiele nieprawdziwych opinii, że ta lektura mogłaby być okazją do weryfikacji poglądów – stwierdził na zakończenie naszej rozmowy.

Przewodniczącą AWPL-ZChR, Waldemar Tomaszewski, zauważa, że książka, która zawiera niewątpliwie bardzo

bogaty materiał, nie powstałaby, gdyby nie dane zgromadzone przez samą partię.

– **Pan Paweł Sobik** kontaktował się z nami jeszcze w czasie pisania swojej pracy magisterskiej. Z prośbą o udostępnienie mu gromadzonych przez nas informacji, zwracał się do mnie serdeczny przyjaciel AWPL-ZChR prof. Zdzisław Winnicki z Uniwersytetu Wrocławskiego. Oczywiście, ze względu na to, że doskonale znam materiały, na których opierał się autor książki, jej treść nie jest dla mnie zaskoczeniem – podkreślał w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” europoseł.

Jak zauważa Waldemar Tomaszewski, AWPL-ZChR podchodzi bardzo poważnie do budowania własnej strategii, ustawicznie analizuje każde wydarzenie, dyskutuje w swych gremiach i wyciąga wnioski. Polityk nie ukrywa jednak, że niejednoznacznie ocenia publikację.

– To oczywiste, że jako partia nie chcemy, by nasi oponenti mieli tak łatwy dostęp do materiałów, w których zawarta jest strategia i taktyka naszego działania – wyjaśnia.

Polityk wyjaśnił również, dlaczego środowisko AWPL-ZChR nie zainteresowało się spotkaniem organizowanym przez Polski Klub Dyskusyjny.

– Taką dyskusję uważam za bezcelową przede wszystkim ze względu na środowisko, jakie ją organizuje. Są to ludzie, którzy mają posady w ministerstwach, ideowo związani są z liberałami. Po za tym sam temat dyskusji sformułowany został w sposób, który ukazuje, że nasi oponenti nie rozumieją do końca naszej strategii. Nie uwzględniono nowej nazwy partii, która wyraża nową strategię polityczną. To pokazuje, że organizatorzy chcą nadal rozważać

„wczoraj”; zupełnie nie rozumiejąc naszej teraźniejszości, nie mówiąc już o przeszłości – stwierdził europoseł.

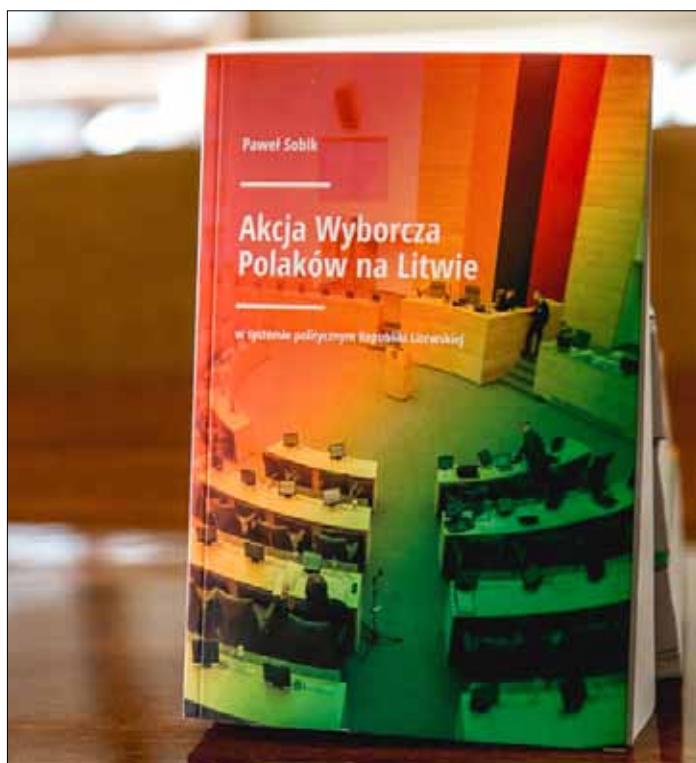
Książkę „Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w systemie politycznym Republiki Litewskiej” wydało Wydawnictwo

Kolegium Europy Wschodniej. Niestety, na razie nie ma jej jeszcze w sprzedaży, jednak w najbliższym czasie będzie ją można nabyć w księgarni internetowej wydawnictwa: kew.org.pl/ksiegarnia/

Iłona Lewandowska
Fot. Joanna Bożerodska, zw.lt



Spotkanie z Pawłem Sobikiem zorganizował niedawno Polski Klub Dyskusyjny



Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla czytelnika w Polsce, stąd znaleźć w niej można bardzo szczegółowe wprowadzenie w realia, w jakich żyją Polacy na Litwie

Poetycki „Maj nad Wilią” – spotkanie z niezwykłymi ludźmi

ze str. 1 >>

Warto odnotować, że nie wszyscy jego uczestnicy są autorami wierszy. Byli wśród tegorocznych gości dziennikarze, redaktorzy wydawnictw, fotograficy, naukowcy, ludzie niezwykli, których życiową postawę cechuje przewaga intelektu nad emocjami, a praca umysłowa jest ich domeną. Kim są tegoroczni goście oraz stali bywalcy „Majów nad Wilią”?

Jak już informowaliśmy, gościem honorowym była Aleksandra Ziółkowska-Boehm (ur. 1949 r. w Łodzi). W Wilnie znalazła się po raz pierwszy. Od roku 1990 mieszka w Wilmington (stan Delaware, USA). Z Polską się jednak nie rozstała. Ukończyła Uniwersytet Warszawski. Jest doktorem nauk humanistycznych, członkinią amerykańskiego Pen Clubu.

Na mocy testamentu Melchiora Wańkowicza (ur. w 1892 w Kałużycach na Białorusi, zm. w 1974 w Warszawie) pani Aleksandra została właścicielką archiwum pisarza. Napisała o nim dokumentalną powieść „Blisko Wańkowicza”.

Ponadto Aleksandra Ziółkowska-Boehm jest autorką wielu poczytnych książek, które wydaje w Warszawie. Część z nich została przetłumaczona na angielski. Bohaterami jej wydawnictw są realni ludzie, boleśnie dotknięci przez los, najczęściej przez wojnę, obozy, wywózki. Na przykład „Druuga wojna o Monte Cassino” to relacja o spotkaniu z generałem Januszem Brochwiczem-Lewińskim, (ur. w 1920 w Wołkowysku na Białorusi, zm. w 2017 w Warszawie), nieustraszonego dowódcą batalionu „Parasol” w powstaniu warszawskim. Ta oraz inne książki przyniosły autorce sporo nagród literackich.



W parku rzeźb kamiennych w Suderwie

Rdzenny krakowianin, Krzysztof Lisowski (ur. 1954), również po raz pierwszy przyjechał na wileńską imprezę poetycką. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie ukończył filologię polską, od lat pracuje w Wydawnictwie Literackim w Krakowie. Jest płodnym pisarzem i poetą. Wydał około 30 tytułów. Współpracuje z kilkoma piśmami, interesuje się tematyką kresową. Jest laureatem licznych nagród.

Z Paryża przyjechała Maria

Krystyna Orłowicz, prezes Stowarzyszenia „Kresy”, zarejestrowanego przez władze francuskie w 2009 r., chociaż założonego znacznie wcześniej. Pani Maria mówiła, że jej rodzice i starsi bracia pochodzą ze Stanisławowa, skąd musieli wyjechać do Przemysła, gdzie wielu Polaków z Ukrainy znalazło po wojnie przystań.

Pani Maria urodziła się w Polsce. We Wrocławiu studiowała francuski. Podczas jednego z wyjazdów na staż nauko-

wy do Paryża, poznała swego przyszłego męża, również Polaka. Ich dwie córki, obecnie dorosłe, oprócz francuskiego, doskonale znają język polski i chętnie odwiedzają Warszawę. Białostockiego dziennikarza, Zbigniewa Sulewskiego, można zaliczyć do stałych bywalców „Maja nad Wilią”; tak samo jak warszawską pisarkę Małgorzatę Karolinę Piekarską czy pochodzącą z Augustowa, Bożenę Intrator, obecnie obywatelkę USA, autorkę wierszy lirycznych. Od dwóch dziesięcioleci pisze zarówno w Polsce, jak też w Ameryce scenariusze filmowe. Powiedziała, że przyroda i aura okolic Augustowa oraz Wileńszczyzny są tak zbliżone, że najlepiej tu się czuje. Ponadto jest to coroczny powrót do poezji. Okazją do spotkania z innymi twórcami.

Zrozumiałe, że wszystkich gości nie da się wymienić. Wspomnę tylko o Tomaszku Snarskim (ur. 1985), najmłodszym uczestniku festiwalu. Pochodzi z Wilna.

str. 13 >>



Pierwszym punktem wyjazdu w poszukiwaniu śladów Melchiora Wańkowicza było zwiedzanie dawnego Zameczku (Pilaité), gdzie znajdował się duży zamek

ze str. 12 » *Poetycki „Maj nad Wilią” — spotkanie z niezwykłymi ludźmi*

W Gdańsku ukończył prawo. Obronił tytuł doktora prawa. Obecnie jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Gdańskiego.

W ub. roku pisaliśmy o promocji jego zbioru wierszy „Werblista” (nagroda redakcji kwartalnika „Znad Wilii” za ciekawą pracę w konkursie „Polacy wielu kultur”). Już dwa lata z rządu Tomasz Snarski organizuje w Gdańsku i Gdyni spotkania młodych poetów. Zaprasza tam naszą poetycką młodzież wileńską.

Lecz oto mamy zaplanowany wyjazd w poszukiwaniu śladów Melchiora Wańkowicza. Ponoć jako dziecko przebywał u swojej babki we wsi Lewidany na terenie obecnej gminy Dukszy rejonu wileńskiego oraz w majątku Jodańce (Juodėnai) w zachodniej stronie rejonu telszewskiego. Ktoś zaoponował twierdząc, że nie były to Jodańce lecz Nowotrzeby nad Niewiażą.

Tak czy owak zdecydowano jechać dalej.

Przed nami była piękna Suderwa z unikatowym kolistym kościołem Trójcy Świętej, do zbudowania której podobno przyczynił się Wawrzyniec Gucewicz.

Nasz cicerone, czyli Józef Szostakowski, poinformował, że przychodził tu na modlitwę rektor Uniwersytetu Wileńskiego Marian Zdziechowski (1861-1938). Jego letnia rezydencja znajdowała się właśnie w Suderwi.

Radość ogarnęła, szczególnie nas, wileńskich dziennikarzy, a były wśród nas Aleksandra Akińczo (radio Znad Wilii), Renata Dunajewska i Regina Pakalniene (audycja w języku polskim Radia Litewskiego), nie mówiąc o kolegach po fachu z Polski, jak słynny komentator i podróżnik Krzysztof Renik (Polskie Radio), Tomasz Otocky (Przeгляд Bałtycki), Teodozja Zarivna, redaktor naczelna cza-

sopisma „Kijów”, gdy ujrzelśmy gmach byłego dworku ładnie odnowiony, czystutki, pełen uroku, nad jeziorem, starannie urządzonej przez administrację polskiej Szkoły Podstawowej w Suderwie.

Dyrektorka szkoły Teresa Młyńska wyszła na spotkanie. Odpowiedziała o szkole, której dumą ostatnimi laty stało się nowe przedszkole. Wychowuje się i rośnie w nim narybek dla szkoły. Goście aż nie uwierzyli, że to mali Polacy. Porozmawiali z dziećmi. Proszę bardzo, bez najmniejszej tremy dzieciarnia witała gości w ładnym polskim języku i chciała zadeklamować wiersze.

My jednak mieliśmy w planach zwiedzanie znajdującego się w sąsiedztwie, przy ul. Mariana Zdziechowskiego, parku kamiennych rzeźb „Vilnoja”, założonego przez Vidmantasa Martikonisa, rozkochanego w kamieniu, rozumiejącego wymowę kamiennych rzeźb. Aż 70 powstało ich tu za minione dwudziestolecie. Oprócz rzeźbiarzy litewskich swe prace oddali dla parku artyści z Rosji, Szkocji, Polski, Kanady i wielu innych krajów. Lato to najlepsza pora na odwiedzanie i poznawanie parku.

Ruszamy w kierunku Dukszt Pijarskich, o historii których Józef Szostakowski opowiedział podczas jazdy w autokarze. Zwiedzamy historyczny kościół pw. św. Anny i starożytny kamienny grób mnichów-pijarów. Już nie poszukując mitycznej wsi Lewidany, śpieszymy do Mejszagoly. Przed nami czyste, jakby odmłodzone miasteczko. A to za sprawą takich obiektów, jak odnowiony pałacyk Houwáltów. Z piękną białą balustradą już z daleka ładnie się patrzy.

I oczywiście inna stała się aura miasteczka dzięki urokliwemu i wzruszającemu w swej wymowie „pałacykowi”;



Przy Muzeum i pomniku Księdza Prałata Józefa Obremskiego w Mejszagole

czyli Muzeum Księdza Prałata Józefa Obremskiego i Jego pomnikowi. Przed pałacykiem Houwáltów, gdzie obecnie mieści się Centrum Rzemiosła Tradycyjnego, spotkała nas i serdecznie powitała kustosz Agata Granicka, znana wileńska palmiarka. Pokazała ciekawy wystrój pałacyku, wystawy rzeźb drewnianych oraz ekspozycję zdjęć fotografików Wileńszczyzny, a także pokój palm. Poinformowała, że wkrótce odbędzie koncert zespołu z Polski i pokazała salę widowiskową, o dużej, doskonałej scenie, ładnych wygodnych krzesłach.

„Wizytę” u Obremskiego trudno opisać. Tu należy

bywać i duszą czuć dawne go właściciela. Udaje się to dzięki wspaniałej narracji i szczerym wspomnieniom kustosz Walerii Adomejtis. Wyrosła tu, w Mejszagole „pod okiem” księdza prałata, mającego do dzieci szczególnie troskliwy stosunek.

W tradycyjnej Środzie Literackiej przy Celi Konrada, oprócz gości wzięli udział poeci wileńscy: Wojciech Piotrowicz, Alina Lassota, Józef Szostakowski, Teresa Markiewicz, Olga Riabinina z Wiejskiego Związku Pisarzy Litwy, Aleksander Lewicki oraz Aleksander Śniezko. □

Jadwiga Podmostko
Fot. Marian Paluszkiwicz



Pisarka, dr Aleksandra Ziółkowska-Boehm podczas Środy Literackiej przedstawiła fragment książki „Bliżej Wańkowicza”

Kilka sposobów na zupę szczawiową

Do zupy najlepiej użyć szczawiu polnego. Ma on bardziej wyrazisty smak.

Zupa szczawiowa na żeberkach

Składniki:

• 20 dag żeberek • 2 spore pęczki szczawiu • 4 - 5 ziemniaków • 2 marchewki • 1 pietruszka • 1/3 selera • 1/2 szkl. śmietany • jajko • sól, pieprz, liść laurowy

Sposób przygotowania:

Szczaw dokładnie myjemy i kroimy na mniejsze kawałki. Mięso płuczemy, zalewamy wodą i zagotowujemy. Następnie zdejmujemy ewentualne szumy i dodajemy przyprawy. Do gotującego się mięsa dodajemy obrane i pokrojone w kostkę marchewki, pietruszkę i seler. Całość chwilę gotujemy, następnie dodajemy obrane i pokrojone w kostkę ziemniaki. Gotujemy ok. 10 min. Następnie dodajemy szczaw i całość gotujemy do miękkości. Pod koniec gotowanie wlewamy do zupy rozbełtane jajko, a następnie zaprawiamy zupę śmietano. Doprawiamy jeśli jest taka konieczność.

Zupa szczawiowa z jajkiem

Składniki:

Rosół: • duży pęczek szczawiu lub dwa mniejsze • 1 udko • 2 marchewki • 1 mała pietruszka • pół selera • 2 ziemniaki • gałązka lubczyku


(niekoniecznie jeśli ktoś nie ma) • sól

Dodatki: • sok z cytryny do smaku lub ocet • duży pęczek szczawiu lub dwa mniejsze • 6 jajek ugotowanych na twardo • gęsta śmietana

Sposób przygotowania:

Szczaw dokładnie umyj i podziel na 3 części (2 większe i jedną część mniejszą). Gotuj rosół przez około 20 minut. Następnie dodaj 1 dużą część szczawiu, ale przedtem jeśli został dodany lubczyk, to go wyjmij łyżką lub przecedź. Gotuj jeszcze z 10 min. Drugą dużą część szczawiu podsmaż na maśle (1 łyżka) przez 2-3 minutki aby puścił sok. Dodaj do zupy. Można a nawet trzeba wlać nabierkę rosółu na patelnię aby pozostały smak wypłukać z patelni i dodać do zupy. Zupę zmiksuj

blenderem. Wyjmujemy udko i obieramy mięso do zupy. Tak przygotowaną zupę przelej do blendera i zmiksuj lub jeśli nie posiadasz blendera przetrzyj przez sitko ale bez mięsa. Można również wszystkie warzywa wyjąć z zupy i po ostudzeniu można pokroić w drobną kostkę. W między czasie jak gotujesz zupę ugotuj jajka na twardo. Obierz i przekrój na 2 lub 4 części. Zmiksowaną zupę przelej do garnka. Ostatni mniejszy pęczek posiekaj i dodaj do zupy, można zostawić też troszkę do dekoracji posypując zupę na talerzu z jajkami.

Doprawiamy do smaku sokiem z cytryny lub octem, aby uzyskać wyraźniejszy smak. Tak przygotowaną zupę przelej na talerz, połóż jajko, posyp szczawiem, a jeśli lubisz dodaj duży kleks gęstej śmietany. 



Zmiksowaną zupę najlepiej przelać do garnka

Fot. archiwum

Nasze ulubione i pyszne rosoly

Rosoly należą do najczęściej gotowanych i najbardziej lubianych zup. Zwykle gotujemy rosoly z kurczaka, czasem wołowiny. Jednak, jak twierdzą zawodowi kucharze, do najsmaczniejszych należą rosoly z gęsi.

Wspaniały rosół z gęsi


Składniki:

• korpus z gęsi • szyja • podroby (żołądek, wątróbka,

serce) • marchew 2-3 szt. • pietruszka 1 szt • seler — kawalek • por — kawalek • cebula 1 duża • natka pietruszki • natka selera • uniwersalna przyprawa warzywna • sól • pieprz ziarnisty • makaron (najlepiej domowy)

Przygotowanie

Mięso obrać ze skóry (z niej wytopić smalec, by się nic nie zmarnowało) i mięso

wrzucić wraz z podrobami do garnka. Gdy się zagotowało ściągnąć szumy, posolić i dodać włoszczyznę oraz kilka ziaren pieprzu. Cebulę przekroić w pół, podsmażyć na suchej patelni i dopiero wrzucić do garnka. Gotować do uzyskania rosółu i miękkości mięsa. Na koniec doprawić uniwersalną przyprawą warzywną. Podawać z makaronem własnej roboty. 

PORADY BABUNI

Jak mieszać ciasto

Ciasto powinno się mieszać cały czas w jednym kierunku, inaczej może źle wyrosnąć lub nawet nie dopieć się do końca.

Ładnie przekroić biszkopt

Jeśli świeżo upieczony biszkopt pęka, możemy go uratować używając białka jaja kurzego jako kleju. Smarujemy obie części rozbełtanym białkiem, przyciskamy je do siebie i przytrzymujemy przez chwilę.

Przygotujmy blaszkę

Wysmarowaną tłuszczem i wysypaną bułką blaszkę można włożyć na chwilę do lodówki, dzięki czemu ciasto nie wymiesz się z tłuszczem, a po upieczeniu będzie można je łatwo wyjąć.

Smaczny pudding

Robiąc pudding, warto dodać do niego ubitą na sztywno pianę z białek, dzięki temu będzie pulchny i dobrze wyrośnie.

Pulchne naleśniki

Do ciasta na naleśniki warto dodać nieco oliwy i wody mineralnej, dzięki temu będzie pulchne i mięciutkie.

Kryształowe karafki i wazy

Kryształowe karafki i wazy, w których pozostał osad z wody lub alkoholu czyścimy za pomocą skorupki z jaj.

Należy wrzucić je do środka, nalać trochę wody i potrząsnąć. Odstawić na chwilę i znowu potrząsnąć aż do zniknięcia osadu. Dokładnie wypłukać zimną wodą.

Stronę przygotowała
Julitta Tryk



List do taty

*Kiedy już sobie odpoczniesz,
Odłożysz gazetę i teczkę,
To wtedy, Tato kochany,
Zaproszę Cię na wycieczkę.
Będziemy razem wędrować
Trzymając się za ręce,
Po piasku pełnym marzeń
- tylko Ja, Ty i nikt więcej.*



*Wejdziemy na stare drzewo
Tam, gdzie czarodziej ptak lata
I stamtąd zobaczymy
Wszystkie kolory świata.
Porozmawiamy sobie spokojnie
O gwiazdach i rakiecie,
O skarbie, tym za szafą
I Twoim Wielkim Świecie.
A gdy już zejdziemy na ziemię
Tuż przed podróżą końcem
Szepnę Ci Tato nieśmiało:
Pamiętaj, Ty też byłeś chłopcem!*

Dzień Ojca – u źródła



Dzień Ojca na świecie

Dzień Ojca jest uroczystością obchodzoną w wielu krajach, różni się jedynie termin oraz sposób świętowania, zależny od tradycji i kultury danego kraju:

* w Wielkiej Brytanii i Holandii przyjęto termin identyczny jak w

USA – trzecia niedziela czerwca;

* we Włoszech i Hiszpanii – 19 marca, w dzień św. Józefa;

* w Polsce pierwszy raz Dzień Ojca obchodzono 23 czerwca 1965 roku i tak już zostało;

* w Austrii – w drugą niedzielę czerwca;

* w Niemczech – w dniu uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, który przypada na 39. dzień po Niedzieli Wielkanocnej. Tutaj Dzień Ojca z czasem przerodził się w Dzień Mężczyzn;

* w Norwegii i w Estonii Dzień Ojca obchodzony jest w drugą niedzielę listopada.

Święto TATY na Litwie

Na Litwie Dzień Ojca obchodzimy zawsze w pierwszą niedzielę czerwca. Wówczas obdarowujemy naszych Ojców laurkami, wierszykami, różnymi praktycznymi i mniej praktycznymi prezentami, ale również ostatnio wysyłamy e-maile i smsy. Starajmy się jednak nie klepać gotowych formułek zaczerpniętych z serwisów z gotowymi życzeniami. Słowa płynące prosto z serca, które nie są ani rymowane, ani zbyt przesłodzone, a zwyczajnie proste i szczerze, będą dla każdego Taty dużo cenniejsze.

Przysłowia o Ojcach!

- Jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec taki syn.
- Mądry syn radością ojca, strapieniem matki syn głupi.
- Bardzo źle, jeśli dziecko nie słucha swojej matki ani ojca.
- Co ojciec nakapie, jego syn rozdrapie.
- Czas ojcem prawdy.
- Cztery rzemienie strzemięcia są podporą dla nogi, czterej synowie są podporą dla ojcowizny.
- Dla tego, kto nie ma ojca, starszy brat jest ojcem.

ROZWIĄŻ REBUS



Najlepszy prezent dla Taty to...

Zanim zrobicie lub kupicie prezent, zróbcie listę rzeczy, które interesują waszego Tatusia, a potem określcie, które z nich są w Waszym zasięgu finansowym, i które najbardziej pasują charakterem do Dnia Ojca.

- Jeśli lubi wędkarstwo – dobry haczyk lub żyłka będzie doskonałym prezentem, jeśli jednak hoduje rybki akwariowe, ciekawszy dla niego będzie album z ich zdjęciami.

- Dla miłośników fotografii cyfrowej polecamy kupno karty pamięci (sprawdźcie najpierw, jakiego typu używa) lub też zestawu do czyszczenia matrycy aparatu, pomyślcie też o zrobieniu foto albumu z jego starych odbitek.

- Jeśli macie zdolności kulinarne, wy-ręczcie mamę i przygotujcie dla Ojca jego ulubioną potrawę. Jeżeli zaś nie jesteście w stanie tego przygotować, wstańcie wcześniej niż on i podajcie mu do łóżka kawę z rogalikiem. Z takiego prezentu na pewno bardzo się ucieszy.

- Dla miłośników sportu ciekawym prezentem może być również karnet na basen lub siłownię, bilet na mecz piłki nożnej lub siatkówki. DVD lub CD ze słynnymi wydarzeniami sportowymi z przeszłości, także może być doskonałym prezentem.

Super TATA



- Jeżeli wiecie, że Wasz Tato lubi bardziej praktyczne prezenty – spróbujcie się do tego przystosować. Dla takich osób świetnym prezentem może być portfel, krawat, pasek, zegarek, zestaw do parzenia herbaty, urządzenie do mierzenia ciśnienia, wiertarka lub komplet narzędzi. Koniecznie sprawdźcie wcześniej, czy nie posiada tego, co macie zamiar kupić, i zorientujcie się, w miarę możliwości, jakie marki preferuje Wasz Ojciec.

- Niezależnie od tego, co oferujecie swojemu Tacie, dodajcie do prezentu uśmiech i szczerą miłość, a przede wszystkim, spędźcie ze swoim Tatą tak dużo czasu, jak to tylko jest moż-

liwe i złożcie mu szczerze i serdeczne życzenia, dodając do nich np. kartkę z wesołym rymowanym wierszykiem. Te prezenty na pewno sprawią największą radość Waszemu Tacie!

*Tatusiu kochany,
często tak bardzo
zapracowany,
powiniszowanie jak
skrzypiec granie
w dniu Twego święta
dla Ciebie mamy –
bo Cię kochamy!
Szczęście na co dzień niech
jest przy Tobie,
jak dąb bądź zdrowy
i silny.
Obyś miał zawsze spokojną
głowę, a do nas – dzieci –
nerwy stalowe.
Cierpliwość świętą!
Rękę nie ciężką!
Dzięki za troskę,
za przykład dobry.*

ZABAWA Z TATĄ

Tata robi śmieszne miny, chowa się do szafy i ma dużo siły! To on bierze na ręce, kręci, hušta, siłuje się – w zabawie dostarcza dziecku wiele bodźców, niezbędnych do jego prawidłowego rozwoju. Maluchy i nie tylko uwielbiają zabawy z tatą, a im jest ich więcej, tym lepiej.

Z tatą można biegać, ścigać się, turlać na trawie, skakać na jednej nodze, grać w piłkę. Tata może pokazać świat z góry – wziąć na barana, podnieść bardzo wysoko czy zrobić „samolocik”.

„Kochamy tatusia” – razem z Tatą chodźcie, biegacie, podskakujecie, a na znak mamy lub kogoś czy czegoś innego (może to być przejeżdżający autobus) – wskakujecie prosto w ramiona Taty, który musi Was złapać!

„Marsz we dwoje” – stojąc na stopach Taty maszerujecie zgodnie z poleceniami (np. mamy lub siostry). Możecie to robić na przemian z rodzeństwem. Kto najdłużej utrzymał się na nogach Ojca?

„Prowadzenie ślepeca” – Tatusz z zawiązanymi oczyma jest przez Was podprowadzany do pudełeczka, w którym ukryty jest jakiś smakowity kąsek. Zadaniem Taty jest rozpoznanie po smaku (trudniejsze będzie po zapachu), co to jest.

GWIEZDNY LABIRYNT

